

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 5 (1078) 1 lutego 2015 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

I V N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

Wiem, kim jesteś

Św. Marek pisząc swoją Ewangelię pragnie wezwać czytelnika do szukania odpowiedzi na pytanie: Kim jest Jezus Chrystus? Już w pierwszym rozdziale pytanie to wraca kilkakrotnie. Oto Jan Chrzciciel wypowiada tajemnicze słowa: *Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów*. Chodzi mu o wzbudzenie zainteresowania, o to, by słuchacze bacznie obserwowali i oczekiwali tajemniczego Chrzciciela, który zamiast w wodzie będzie zanurzał ludzi w Duchu Świętym.

Jeszcze bardziej zmusza do zastanowienia nad tajemnicą Jezusa wypowiedź samego Boga, który po chrzcie Chrystusa w Jordanie kieruje do Niego słowa: *Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*. Jak długa historia świata do nikogo Bóg nie przemówił w ten sposób. Kimże zatem jest Ten, na którego zstępuje Duch Św., a Bóg zwie Go umiłowanym Synem?

Trzecia scena, którą Marek zestawia z poprzednimi, ma miejsce w synagodze w Kafarnaum. Słuchacze są zdumieni mocą, z jaką przemawia Jezus. „Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie”. Kulminacyjnym jednak punktem jest spotkanie z człowiekiem opętanym przez ducha złego. Do powyższych wypowiedzi Jana Chrzciciela i samego Boga dochodzi teraz trzecia. Składa ją przedstawiciel świata duchów złych, który wyznaje: „Wiem, kto jesteś: Święty Boży”. Jest to prawie że odruchowa reakcja na bliskie spotkanie świata zła z czystym Bożym dobrem. W takim spotkaniu zło czuje się zagrożone. „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić”.

Zło jest jak cień. On znika gdy pojawia się światło. „Przyszedłeś nas zgubić” oto płacz zła, płacz ciemności z powodu nadchodzącego światła. Umilowany Syn Boga przychodzi na ziemię, by usunąć ciemności. Wszystko, na co padnie Jego światło, zamienia się w światło. Jak księżyc, który nie jest źródłem światła, świeci jednak,

gdy zostanie oświecony przez słońce, tak wszystko, co zwróci się do Boga, odbija w swoim wnętrzu Jego światło, stając się światłością dla otoczenia. Zło jednak nie chce być oświecone, bo pod wpływem światła ono samo znika, ujawnia się w nim tylko to, co od Boga pochodzi, a więc to, co jest dobre, to, za czym się ukrywa. Jak cień ukrywa się za czymś, co przysłania światło, tak zło ukrywa się za dobrem, którego nie chce odnieść do Boga. Gdyby się zgodziło na odsłonięcie, okazałoby się, że wszystko, co posiada i czym się posługuje, otrzymało od Stwórcy.

Scena z synagogi w Kafarnaum jest wielką przestrogą pod adresem tych, którzy w swojej wierze przeceniają rozum, a nie doceniają woli. Nie wystarczy teoretyczne poznanie, kim jest Jezus Chrystus. Nie wystarczy nawet publiczne wyznanie, że jest to „Święty Boży”. Można wówczas usłyszeć odpowiedź: „Milcz i idź precz!” Wiara to nie teoria, lecz całkowite zaangażowanie się po stronie Chrystusa. To zgoda na życie w światłości Boga. Tego zły duch nie chciał uczynić, wołał przed Świętym Bożym uciekać.

Miał rację Jan Chrzciciel, gdy mówił: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie”. Dobro jest mocniejsze od zła. Słowo Jezusa nie jest wykładem pięknej teorii o szczęśliwym życiu, lecz jest słowem mocy potężnego światła, które usuwa wszelką ciemność. Słusznie świadkowie wydarzeń z synagogi w Kafarnaum stawiali pytanie: Kim jest ten, który „duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne?” Kim jest ten, przed którym zło ustępuje?

Słuchając w najbliższym roku prawie w każdą niedzielę Ewangelii św. Marka, trzeba mieć na uwadze to zasadnicze pytanie, jakie nurtuje ewangelistę: „Kim jest Chrystus?” Nie chodzi przy tym o teoretyczne rozważania na ten temat, lecz o egzystencjalne opowiedzenie się po stronie Chrystusa, który przybył potęgą swego światła wypełnić całą ziemię.

Ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Pwt 18,15-20

Psalm: Ps 95,1-2.6-9

II czytanie: 1 Kor 7,32-35

Ewangelia: Mk 1,21-28

Luty 2015

„Czas ucieka wieczność czeka” - głosi napis na zegarze słonecznym na zewnętrznej ścianie Bazyliki w Wadowicach.

Ile czasu poświęciłem Bogu, adorując Jego miłość w Najświętszym Sakramencie? Czy w każdej sprawie prosiłem o Jego interwencję, czy sam rozwiązywałem problemy, sprawy? Czy szukałem Jego miłości w bliźnich? Czy zapraszam Go do swojego życia, do codzienności, do radości i smutków? Czy rozmawiam z NIM? Jaką zbudowałem relację?

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i burz wewnętrznych i zewnętrznych. Hostio św., nadziejo nasza jedyna w życiu i śmierci godzinie. Hostio św., nadziejo nasza wśród niepowodzeń i zwątpienia toni. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród fałszu i zdrad. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i bezbożności, która zalewa ziemię (Dz. 356).

Święta siostra Faustyna daje nam pełne wskazówki jak należy wielbić Boga ukrytego w Najświętszej Hostii. Jej różnorodność uwielbienia Boga uczy nas, że w każdej sprawie Bóg nas wysłuchuje. Hostia święta jest nam nie tyle ucieczką przed wszelkimi przeciwnościami, ale towarzyszy nam w każdej dziedzinie i momencie naszego życia. Adorujmy naszego Boga ukrytego. Adorujmy Jego miłość miłosierną, która spala Jego wnętrzości. Adorujmy Jego boskość i człowieczeństwo.

U progu nowego miesiąca Kościół stawia przed nami symbol świecy, która zapalona daje nam światło. Jak wiemy, przede wszystkim z Ewangelii, że zapalanej świecy nie chowa się pod łóżko, ale wystawia się na świecznik, aby dawała światło wszystkim domownikom. Świeca jest symbolem ludzkiego życia. Towarzyszy nam od urodzenia aż do śmierci. Na grobach również stawiamy zapalone znicze, które symbolizują nie tylko naszą pamięć, ale przede wszystkim zmartwychwstałego Chrystusa.

Świeca jest symbolem ofiary. Spala się na ołtarzu podczas sprawowania najświętszych tajemnic – liturgii.

Podobnie i my spalamy się dla naszych współmałżonków, dzieci, bliźszych i dalszych z rodziny. Spalamy się dla bliźnich. Wreszcie spalamy się dla Boga ofiarowując siebie i swoje życie.

Świeca, którą otrzymujemy na chrzcie jest też symbolem wiary, którą mamy przenieść przez całe nasze życie. Nie jest to łatwe zadanie. Ileż podmuchów chce nam zdmuchnąć ten płomień. Często też sami zdmuchujemy płomień.

Maryjo, która wnosisz ŚWIATŁO – CHRYSYDUSA w nasze życie, wspomagaj nas swoim orędownictwem. Prowadź nas, abyśmy nie zgubili drogi zmierzając ku fałszywej światłości która daje świat. Amen. *Wasz brat Franciszek*

Nasi święci patronowie - Święty Błażej

Wspomnienie św. Błażeja przypada 3 lutego. W tym dniu są święcone świeczki tzw. błażejki, które przystawione do gardła mają koić ból i chronić od chorób gardła. Kapłan wypowiada wtenczas modlitwę: *Za wstawiennictwem św. Błażeja niech Cię Pan ustrzeże przed chorobami gardła i od wszelkiego zła.*

Był też zwyczaj święcenia w kościele jabłek, które używano później jako lekarstwo.

Błażej urodził się i wychowywał w Cezarei Kapadockiej. Otrzymał staranne wykształcenie. Był dzieckiem o łagodnym charakterze i ogromnej wrażliwości. Jako lekarz cieszył się wielkim uznaniem. Jednak porzucił swój zawód i poświęcił się służbie Bogu. Został biskupem w Sebaste /obecnie w Seves -

Turcja/. Żył na przełomie XIV wieku. Nie ugiął się przed prześladowaniami chrześcijan za czasów cesarza rzymskiego Licyniusza. Jednak uległ namowom opuszczenia miasta. Po długim marszu dotarł do jaskini w górach, która stała się jego domem. Rządził diecezją z ukrycia, leczył przychodzących ludzi i zwierzęta.

Pewnego dnia zabrali go oprawcy cesarza. Wiedział, że idzie na śmierć. Miał widzenie Jezusa, który powiedział: „wstań i złóż mi ofiarę”. Czuł więc opiekę Boga, która dodawała mu siłę i odwagi. Będąc uwięzionym nadal nauczał i uzdrawiał chorych, Był wśród nich 12 letni chłopiec, który zadławił się ością powodując duszenie się. Błażej dotknął obolałej szyi po czym stan zdrowia chłopca zaczął się poprawiać. Zamknięty w lochu biskup był poddawany okrutnym torturom. Bito go i szarpano ciałem żelaznymi hakami. Lecz Błażej nie wyrzekł się wiary w Jezusa. Do zakrwawionego biskupa podbiegły kobiety, aby zebrać krople krwi jako relikwie. One zostały również poddane torturom, a następnie ścięto im głowę, gdyż szydziły z bożków namiestnika. Św. Błażej miał być utopiony lecz przeszedł przez wodę suchą nogą. W rezultacie został ścięty mieczem.

Od dzieciństwa wierzę w uzdrawiającą moc wspomnianego błogosławieństwa i staram się korzystać z niego każdego roku. Spotkałam opinię, że to błogosławieństwo pomaga w chorobach duszy, szczególnie gdy chodzi o zatajenie przy spowiedzi grzechów.

Przysłowia:

- Jak śnieg na św. Błażeja pogodna będzie wielka niedziela.
- Deszcz na św. Błażeja słaba wiosny nadzieja.

Atrybutami św. Błażeja są: zgrzeblo, jeleń, pastorał, ptaki z pożywieniem w dziobie, dwie skrzyżowane świece

W ikonografii św. Błażej jest przedstawiany jako biskup z księgą w ręku podczas udzielania błogosławieństwa. Malowano go również siedzącego przed grotą podczas karmienia zwierząt.

Kościoty pod wezwaniem św. Błażeja można odwiedzić w woj. opolskim w Januszkowicach i Zdzeszowicach, a w Stanach Zjednoczonych w Sumit Argo.

Opracowała Maria Pasterna

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Luty

Intencja ogólna: Aby więźniowie, a szczególnie młodzi, mieli możliwość ułożenia sobie na nowo godnego życia.

Intencja misyjna: Aby małżonkowie, którzy się rozeszli, znaleźli zrozumienie i wsparcie we wspólnocie chrześcijańskiej.

Intencja parafialna: O jedność i prawdziwą pobożność całej rodziny parafialnej.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii, Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem, a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu. Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Święte góry, święte miejsca -
Cyrilo-metodiańska
misja chrystianizacyjna na Śląsku
wg źródeł historycznych i wg tradycji

Pod koniec IX wieku książę Borzywój przyjął dla Wielkich Moraw wraz ze Śląskiem (ok. 875 roku) chrzest w obrządku słowiańskim, w którym liturgię odprawiano w języku starocerkiewnosłowiańskim, używając świętych ksiąg spisanych cyrylicą. Alfabet ten wynalazł św. Cyryl. Polska przyjęła chrzest prawie 100 lat później – w 966 roku (X wiek). Pierwsza polska metropolia kościelna była obrządku słowiańskiego i powstała w Krakowie. Natomiast pierwsza katolicka metropolia łacińska powstała w 1000 roku w Gnieźnie.

Z początkiem X wieku, po upadku Wielkich Moraw (907 rok), powstaje państwo Czechów (z łaciny zwane Bohemia, po niemiecku Bohmen). Czesi uznali się lennika Rzeszy Niemieckiej, w 929 roku złożyli hołd Henrykowi I, a w 950 Ottonowi I i traktowani byli jako część Rzeszy, z zachowaniem samodzielności wewnętrznej. Kościelnie Czesi należeli do biskupstwa w Ratyzbnie (Regensburg), a w 973 roku powstało biskupstwo w Pradze podlegające niemieckiej metropolii w Moguncji (Mainz). Drugim z kolei biskupem Pragi był św. Wojciech.

Cesarz Otton I poszerzył biskupstwo miśnieńskie (Meisen) aż do Odry i Łaby i wówczas to Śląsk od 968 roku przynależał do kościelnej prowincji (arcybiskupstwo) w Magdeburgu z biskupstwem w Miśni (Meisen).

Mieszko I, który zjednoczył i stworzył państwo polskie, ożeniony był z Dobrawą, siostrą czeskiego księcia Bolesława I. Zmarła ona w 977 roku. Około 990 roku Mieszko I napadł zbrojnie na swego krewnego Bolesława I Czeskiego i zdobył Śląsk, przyłączając go do Polski. Prócz zwalczania pogaństwa, Mieszko I pod naciskiem papieża i cesarza musiał zająć się likwidacją obrządku słowiańskiego w Polsce. Proces ten trwał około 200 lat i dopiero Bolesław Krzywousty doprowadził do usunięcia ostatnich biskupów słowiańskich i łatinizacji klasztorów benedyktynów słowiańskich.

Polska stała się przedmurzem katolicyzmu zwłaszcza od Wielkiej Schizmy w 1054 roku, gdy chrześcijaństwo rozpadło się na rzymskie i bizantyjskie. Papieże zwalniali Polaków od uczestnictwa w wyprawach krzyżowych, gdyż główne zadanie dla nich widzieli na

wschodzie Europy. Było nim zwalczanie prawosławia, czyli schizmatyków. Energicznie zacierano ślady obrządku słowiańskiego (wschodniego). Cerkwie burzono albo przebudowywano. Pisane cyrylicą księgi liturgiczne niszczone bądź zamykano w kościelnych archiwach i bibliotekach. Tynkami pokrywano freski w stylu bizantyjskim i inskrypcje słowiańskie w przebudowywanych na kościoły cerkwiach. Również pierwsi historycy w Polsce, którzy byli z reguły katolikami (Kadłubek, Długosz, Gal Anonim lub księżmi piszącymi po łacinie – gdyż języka polskiego pisanego jeszcze nie było – zacierali trwający 200 lat „epizod” obrządku słowiańskiego.

W 984 roku biskup Pragi, a późniejszy święty Wojciech (z rodziny Sławikowic), zwany Adalbertem, udaje się w misję nawracania pogan. Przybywa między innymi do Opolu na „Górkę”, gdzie żarliwie głosi kazanie. Wygłaszał je stojąc na kamieniu i któregoś dnia – mocą cudu – bosa stopy pozostawiły głęboki odcisk w tymże kamieniu. Kamień ten znajdował się do 1460 roku w Opolu, później przewieziono go do katedry we Wrocławiu, a od 1906 roku znajduje się w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu.

Święty Wojciech na „Górcie” w Opolu nawracał pogan, udzielał również komunii i chrztów, a gdy któregoś dnia zabrakło wody do chrzczenia, legenda mówi, że ujął pastorał i uderzył nim w skałę i w tym miejscu tryśnięto źródło, zwane przez wszystkich „źródłem świętego Wojciecha”. Rozbudowywano je i ocembrowano. Ci słuchacze, na których działały słowa kaznodziei, ale jeszcze nie na tyle, by przyjąć wiarę chrześcijańską, po zobaczeniu cudu z wodą dał się natychmiast ochrzcić. W 1865 roku napisano: *minęło wiele pokoleń, ale źródło św. Wojciecha wciąż bije*. Przed I wojną światową wyschło. Kościół na Górcie nazwano imieniem Najświętszej Marii Panny i św. Wojciecha, a miasto Opole przyjęło św. Wojciecha jako swego patrona.

Był również w pogańskiej wówczas Jemielnicy i głosił obok stawu kazania. Tamtejszą świątynię boga wojny zamienił w kaplicę, a wizerunek bożka wrzucił do stawu. W 1644 roku w czasie prac ziemnych znaleziono metalową figurkę, w tym miejscu opat cystersów kazał wybudować murowaną kaplicę św. Wojciecha, która do dzisiaj stoi nieopodal klasztoru (dokończenie za tydzień).

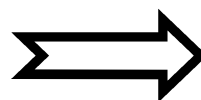
Ewald Stefan Pollok – Góra św. Anny. Śląska świętość. Wydawnictwo ŻYROWA, wyd. I, Żyrowa 2000, ISBN 83-907364-0-3. str.27-29

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

RESTAURACJA
BaHus

www.bahus.pl

Warto przeczytać!

Dzieje Modlitwy Pańskiej w Polsce

Czy "Ojcze nasz", "Pater noster", "Modlitwa Pańska" i "pacierz" to ta sama modlitwa? Skąd wzięło się samo słowo "pacierz"? Kto pierwszy przetłumaczył łacińskie "Pater noster" na język polski i jak brzmiała ta modlitwa w staropolskiej wersji? Dzieje Modlitwy Pańskiej w Polsce każą zadać wiele pytań, na które nie ma oczywistych odpowiedzi.

Nęcącą rzeczą jest odtworzenie dziejów Modlitwy Pańskiej w Polsce. Modlitwa ta sięga daleko wstecz poza pierwsze zapisy i tłumaczenia, należała bowiem z pewnością do pierwszej katechezy. Jak brzmiała wówczas w szorstkiej, prymitywnej zapewne mowie biskupa Jordana — nie wiadomo. Dotąd język tej modlitwy nosi cechy archaiczne, a czeskie powinowactwa zdają się świadczyć o wpływie Dąbrówki i jej otoczenia. (W czterysta lat później podczas chrztu Litwy i Żmudzi zasadnicze teksty modlitewne miał tłumaczyć sam Jagiełło.)

Słowo *pacierz* jest średniowieczne, jako spolszczenie *Pater noster* zrazu oznaczało tylko Ojcze nasz, tak było jeszcze w Złotym Wieku, dopiero z czasem rozszerzył się zakres pojęcia na Zdrowaś, Wierzę i przykazania. Obecny artykuł ukazuje Modlitwę Pańską w szerokich ramach Mszy Świętej.

Pierwsza wiadomość o Ojcze nasz w Polsce pochodzi z XI w. W psalterzu, który jej służył, księżna Gertruda zapisała pewne modlitwy. Te — skąpe wprawdzie — dane pozwalają wnioskować, że księżna uczestniczyła w Mszy Świętej dość żywo. W rękopisie mieszczą się w całości teksty Gloria i Credo. Nie śpiewała ich, bo wówczas kobiety milczały w kościele, ale w ciszy łączyła się ze świętym obrzędem. Nie ma wątpliwości, że jej modlitewnik, mimo swych związków z liturgią, był na wskroś prywatny. Także wzmianki o Modlitwie Pańskiej są przejawem osobistej pobożności. Księżna powtarzała Ojcze nasz podczas kanonu mszalnego, po łacinie — jako wykształcona osoba — dodając prośby bardziej osobiste.

Inny charakter mają dwie wzmianki z XIII w. Wprawdzie dotyczą również pacierza podczas Mszy Świętej, ale są to zarządzenia władz kościelnych, które czynią Ojcze nasz częścią nabożeństwa.

W 1248 r. legat Jakub na synodzie we Wrocławiu nakazuje proboszczom, aby w niedziele i święta po Ewangelii odmawiali Ojcze nasz i Skład Apostolski w swym języku ojczystym. Cel tego zarządzenia był dydaktyczny. Prawodawca oświadcza, że widział w polskich diecezjach stuletnich starców, którzy nie umieli określić swej wiary. Nakaz miał na przyszłość zapobiec takiej ignorancji. Zwyczaj wspólnych recytacji czy nawet śpiewania pacierzy w kościele trwał do niedawna. Korzyść była oczywista, bo powtarzane formuły utrwały się w pamięci uczestników.

Statut arcybiskupa Jakuba Świnki, wydany w 1285 r. na synodzie w Łęczycy, dotyczy tej samej sprawy, ale ją rozszerza. Kapłan miał w niedziele i święta objaśniać mo-

dlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Skład Apostolski. Była to na razie namiastka kazania, w okresie gdy brakło doświadczonych mówców. Nacisk rozporządzenia położony jest na język polski, którego arcybiskup był gorliwym obrońcą. Samo wymaganie, aby tłumaczyć teksty modlitewne, powtarza się jeszcze wielokrotnie w ciągu średniowiecza. Można odnaleźć je także w późniejszych katechizmach.

Najwcześniejsze wzmianki o Modlitwie Pańskiej na terenie Polski wskazują na jej użytek prywatny i wspólny w kościele. Odgrywa ona dużą rolę w czasie, gdy tłumaczenia innych modlitw, koniecznych do udziału w Mszy Świętej, były nieliczne. Oba sposoby przetrwały do naszych czasów. Wspólne pacierze z kościoła przeniosły się do domów rodzinnych.

Paweł Sczaniecki OSB, ze str. www.opoka.pl

Czym jest Jerycho Różańcowe?

W naszym kościele nabożeństwa pod tą nazwą odbywają się przez wiele już lat. Jednak znaczenie i sens jest dla wielu z nas nieznanym. Postanowiłam zapoznać się szerzej z genezą tegoż całodniowego nabożeństwa, w którym uczestniczą w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinnych odstępach poszczególne grupy naszych parafian. Modlą się oni przed Najświętszym Sakramentem, aby za pośrednictwem Najświętszej Maryj Panny wyprosić łaski osobiste oraz zalecane:

- Wynagrodzenie Panu Bogu za grzechy narodów Europy i świata

- O łaskę wiary dla narodów Europy i o powstrzymanie zła;
- Wynagrodzenia za grzechy Polaków i o Polskę według Bożej woli;
- O nawrócenie nieprzyjaciół Kościoła świętego i Polski;
- O obudzenie ducha pokuty w Polakach za grzechy całego Narodu przeciw życiu;
- O odkrycie daru Eucharystii w życiu i misji rodziny.

Nazwa „Jerycho Różańcowe” nawiązuje do wydarzenia opisanego w biblijnej Księdze Jozuego. Według Pisma Świętego, wprowadzający Izraelitów do Ziemi Obiecanej po okresie niewoli egipskiej następca Mojżesza, Jozue otrzymał od Boga nakaz, by wojsko przez siedem dni okrężało przy głośnych dźwiękach trąb kamienne mury Jerycha. Siódmego dnia od huku trąb potężne mury niedostępnego miasta popękały i runęły, a Jerycho zostało zdobyte.

Jerycho to nieprzerwane, rotacyjne czuwanie grup osób przed Najświętszym Sakramentem przez siedem dni, w tym codzienna Msza Święta, Różaniec, a o godz. 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego. Odbywa się w tyłu miejscach, w ilu uda się je zorganizować grupom pozostającym ze sobą w duchowej łączności. W miejscowościach, w których nie ma możliwości zorganizowania Jerycha przez pełne siedem dni - organizowanie czuwania przynajmniej przez jedną dobę.

Opracowała Maria Pasterna

Kacik poezji

Osobiste sito

Wszelkie pochlebstwa precedź przez sito
o wielkich oczach samokrytyki.
Ze sporego gara różnorakich pochwał
zostanie ci garstka czegoś,
co jednak ci się należy.
Nie płacz za tym, co przeleciało przez dziury.
To nie było twoje,
odpadłoby wcześniej, czy później.
Próżność jest krucha,
nie tworzy rdzenia godności.
Bywa, że sito jest puste,
muscisz dać z siebie więcej.
Noś zawsze go na ramieniu,
nie pożyczaj nikomu.
Osobiste sito – to miernik rzeczywistych zasług.
To, co zostało pielęgnowuj.
O resztę się nie martw, idź dalej i czyń dobrze.

Bogusława Magdalena Pala

Urodziła się w 1960 roku w Cieszynie. Ukończyła Technikum Budowlane, mimo że od dziecka nie rozstała się z kredką marząc o liceum plastycznym.

Obecnie, razem z rodziną, mieszka w Pogwizdowie. Pracuje zawodowo, a w wolnym czasie pisze, maluje, fotografuje.

Poezja zawsze była i jest radosną stroną jej życia. Od 2004 roku należy do Klubu Literackiego „Nadolzie”. Należy także do Stowarzyszenia Autorów Polskich oraz Kręgu Osób z Pasją „Orenda”.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9.00 - 11.00

| | |
|--------------|---------------------|
| poniedziałek | ks. J. Froelich |
| wtorek | ks. W. Bajger |
| środa | o. B. Domaracki OFM |
| czwartek | ks. A. Wencepel |
| piątek | Św. Klemens |
| sobota | Św. Klemens |

Dzień tygodnia 15.00 - 17.00

| | |
|--------------|-------------|
| poniedziałek | Pasjoniści |
| wtorek | Pasjoniści |
| środa | Dominikanie |
| czwartek | Św. Klemens |
| piątek | Św. Klemens |
| sobota | XXX |

Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu, odbyło się spotkanie opłatkowe dla ministrantów i ich rodziców.
- W tym dniu z okazji zakończenia Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan w kościele ewangelickim miało miejsce nabożeństwo ekumeniczne, w czasie którego kazanie głosił ks. prob. Antoni Sapota. Śpiewały też nasze chóry.
- W poniedziałek spotkali się seniorzy.
- W ciągu tygodnia swoje spotkania opłatkowe mieli katecheci (wtorek) oraz członkowie Apostolatu Maryjnego (środa).

Jubileusz



Członkowie Koła Przyjaciół Radia Maryja zgromadzeni przed Najświętszym Sakramentem i na Mszy św. w dniu 22 stycznia dziękowali Królowej Różańca za 20 lat istnienia i działalności Koła przy naszej parafii.

Jako grupa przyjaciół Radia Maryja wraz z wszystkimi słuchaczami i sympatykami tej rozgłośni - z całą Rodziną RM w Polsce i poza jej granicami - gotowi jesteśmy nadal je wspierać duchowo i finansowo, aby dzieło nowej ewangelizacji stale się rozwijało, a katolicki głos był słyszany w każdym domu.

Radio Maryja i wszystkie dzieła przy nim powstałe to wielki dar dla naszego narodu i całego Kościoła św. - podnoszą poziom duchowy społeczeństwa, a dla młodzieży są drogowskazem w poszukiwaniu prawdy i wartości chrześcijańskich kształtujących drogę dobrego i świętego życia.

Cieszymy się i dziękujemy Panu Bogu za nasze miesięczne spotkania w salce, rozmowy, modlitwy i Eucharystię. Także za udział w pielgrzymkach Radia Maryja na Jasną Górę, gdzie atmosfera wspólnoty, wzajemnego zrozumienia i słowa głoszone przez biskupów ubogacały nas duchowo i dodawały sił do dalszego działania.

Słowa wielkiej wdzięczności - gorące podziękowanie pragniemy tą drogą skierować do przewodniczącej naszego Koła, która przez te wszystkie lata z wielkim zaangażowaniem i oddaniem się całej sprawie, starała się byśmy w tej wspólnocie trwali nadal, angażując się aktywnie w rozwój dzieła, dążyli również do zwiększenia liczebności naszego Koła.

Za to wszystko Natalio jeszcze raz dziękujemy i prosimy Pana, aby Ci błogosławił, darzył ➡ str. 6

JUBILACI TYGODNIA

Agata Kapicka

Roman Pałaszyński
Anna Kubok
Elżbieta Wróbel
Maria Graczyk
Wiesława Sikora
Jacek Królikowski
Helena Dolczewska
Jerzy Ożana
Jadwiga Kąkol



Zygmunt Chudzik

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

«Czyż zapomni niewiasta o niemowlęciu swoim... Ale jeśli by i ona zapomniała, to Ja nie zapomnę o tobie». - Izajasz. 49,15

Jedna kobieta żyła na peryferiach miasta ze swoją małą córeczką Margaritą. U nich nie było bliskich, ojciec dziewczynki umarł jeszcze przed jej urodzeniem. Biedna matka czasami, kiedy chodziła na bazar, była zmuszona zostawiać dziewczynkę samą w domu. Robiła to niechętnie i tylko w najsłabszych wypadkach.

Pewnego razu mama bardzo musiała pójść po jakieś zakupy. Wykąpała i nakarmiła swoje maleństwo i położyła je spać. Kiedy dziewczynka już usnęła, mama cichutko wyszła i prawie pobiegła do sklepu, żeby nie tracić dużo czasu.

W bawialni została zapalona lampa naftowa. W pośpiechu mama zapomniała ją zgasić, a w domu oprócz Margarity była kotka. Kotka skoczyła przez stolik, na którym stała lampa, przewróciła go i lampa upadła. Nafta rozlała się po podłodze, zapaliła się i w mieszkaniu zaczął się pożar. Całe mieszkanie natychmiast stanęło w płomieniach. W kuchni pękło okno i z niego powalił na ulicę dym. Przechodnie zobaczyli dym i wezwali straż pożarną, ale ogień bardzo szybko rozprzestrzenił się.

Mieszkańcy domu wybiegli na ulicę, ale nikt nie pomyślał o małej dziewczynce.

Nagle wszyscy usłyszeli krzyk i zobaczyli kobietę, która, przedarłszy się przez tłum, rzuciła się do płonącego domu. «Moje maleństwo! Moje maleństwo! - krzyczała kobieta. - Ona tam, na górze, sama w swoim łóżeczku!»

Kobieta rwała się w ogień, ale strażacy nie puszczali jej i mówili, że już za późno, że nikt nie może ocaleć w takim ogniu.

«Puśćcie! Puśćcie!» - krzyczała matka Margarity i wyrwawszy się z rąk strażaków, rzuciła się w ogień... Tłum osłupiał z przerażenia.

Matka biegła do góry po półspalonych schodkach domu, prosto do swego mieszkania i do pokoju dziewczynki. Jakimś cudem, którego nikt nie mógł objaśnić, dziewczynka ocalała w dymie i w ogniu. Mama zwinawszy ją z głową w koldrę, zdążyła wynieść po schodkach, które runęły natychmiast tuż za jej plecami. Dom też zawalił się, jak tylko ona wyskoczyła na ulicę i nikt nie wierzył własnym oczom. Z radości matka nawet nie odczuwała bólu.

O, miłości matczyzna, czy jest coś wyższego od ciebie?

Tak, jest. Miłość Boża jest wyższa od matczynej. On oddał Syna Swojego, żeby uratować nas od wiecznego ognia, wiecznego pohybla, który czeka na wszystkich, kto nie przyjmie zbawienia w Synu Bożym.

Giustina

Czy wiesz, że?

bp Roman Pindel w specjalnym dekrete wskazał kościoły w diecezji bielsko-żywieckiej, których nawiedzenie daje możliwość uzyskania odpustu zupełnego?

Hierarcha określił także warunki otrzymania odpustu. Dekret został ogłoszony w związku z Rokiem Życia Konsekwowanego, który rozpoczął się w pierwszą niedzielę Adwentu 2014 r. i będzie trwał do 2 lutego 2016 r.

Dekret bp. Pindla nawiązuje do rozporządzenia Penitencjarii Apostolskiej, która ogłosiła decyzję Ojca Świętego Franciszka o możliwości uzyskania odpustów przez członków instytucji życia konsekrowanego oraz innych wiernych, którzy spełnią wyznaczone warunki.

Jak zaznacza ordynariusz bielsko-żywiecki, na terenie diecezji odpust zupełny w Roku Życia Konsekwowanego można otrzymać, gdy się pobożnie nawiedzi katedrę, jakiś kościół klasztorny lub też kaplicę klasztoru klauzurowego. Należy w tych miejscach publicznie odmówić Liturgię Godzin lub oddać się pobożnym rozważaniom zakończonym Modlitwą Pańską, Wyznaniem Wiary w jakiegokolwiek prawnej formule oraz modlitwą do Najświętszej Maryi Panny.

Pod takimi samymi warunkami odpust zupełny można też otrzymać w sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej w Rychwałdzie, sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku „na Górze”, w kościele Podwyższenia Świętego Krzyża w Cieszynie i kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Czechowicach-Dziedzicach, a także każdorazowo w tych kościołach diecezji, w których organizowane są uroczystości z okazji Roku Życia Konsekwowanego.

Biskup zaznaczył, że członkowie instytucji życia konsekrowanego, którzy z powodu choroby lub innych poważnych przyczyn nie są w stanie odwiedzić kaplic i wyznaczonych miejsc, mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, z intencją serca dokonania duchowego nawiedzenia albo ofiarowania za wstawiennictwem Maryi, własnego cierpienia Miłośnieremu Bogu.

Za www.diecezja.bielsko.pl

⇒ str. 5 zdrowiem, ulżył w cierpieniu, dodawał sił i nadziei. Niech Królowa Różańca Świętego wstawia się zawsze za Tobą i wyprasza potrzebne łaski.

Osobne podziękowanie składamy naszym opiekunom duchowym, którzy przez te lata byli z nami w modlitwie, służąc pomocą i radą w potrzebie.

Pamiętamy również w tym dniu naszego Jubileuszu o 23 rocznicy powstania Radia Maryja, którą obchodziliśmy w grudniu minionego roku, życząc wszystkim Ojcom Redemptorystom i osobom świeckim pracującym w tym Radiu na czele z Ojcem Dyrektorem Tadeuszem Rydykiem, aby Maryja Gwiazda Nowej Ewangelizacji dalej prowadziła i czuwała nad tym wspaniałym dziełem.

Modlitwą za zmarłych członków naszej Róży: Eleonorę Szczepaniuk, Teresę Wójcik i Annę Korcz - aby Pan przyjął je do swojego Królestwa, zakończyliśmy godzinę różańcową. Potem uczestniczyliśmy we Mszy św. koncelebrowanej jako dziękczynienie za 20 lat naszego Koła. Po Mszy św. wszyscy zostaliśmy zaproszeni do salki na spotkanie opłatkowe razem z Księdzem Proboszczem i opiekunem Koła, ks. Zenonem. Spotkanie to, przy kawie i własnych smacznych wypiekach, upłynęło w miłej rodzinnej atmosferze i ciekawej dyskusji na temat działalności Radia Maryja.

Łucja Chojuj

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl